



STOWARZYSZENIE OBRONA ZWIERZĄT
ul. 11 Listopada 29, 28-300 Jędrzejów
tel. 607-171-458, www.obrona-zwierzat.pl
KRS 0000292939 REGON 260199276 NIP 656-22-72-801
Alior Bank S. A. **75 2490 0005 0000 4500 7398 2092**

“Możemy człowieka ocenić po tym, jak traktuje zwierzęta” - Immanuel Kant (1724-1804)

Jędrzejów, 26.04.2013 r.

Sąd Rejonowy w Białymstoku
za pośrednictwem
Prokuratury Rejonowej
w Białymstoku

Zażalenie na postanowienie z dnia 11.04.2013 r. o odmowie wszczęcia dochodzenia, sygn. akt I.

Ds 603/13

Stowarzyszenie Obrona Zwierząt, organizacja społeczna, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, pokrzywdzony w sprawie sygn. akt I. Ds 603/13, składa zażalenie na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa w sprawie dokonanego w dniu 12.03.2013 r. w Tykocinie uboju zwierzęcia bez uprzedniego pozbawienia świadomości, tj. o czyn z art. 35 ust. 1 w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt.

Postanowienie Prokuratora Rejonowego w Białymstoku z dnia 11.04.2013 r., sygn. akt I. Ds 603/13, zaskarżam w całości i wnoszę o jego uchylenie.

Uzasadnienie

Postanowienie o odmowie wszczęcia dochodzenia opiera się na diagnozie, że obowiązujący stan prawny w kwestii dopuszczalności tzw. „uboju rytualnego” budzi wątpliwości z powodu kolizji norm prawnych. Dlatego dla prawnokarnej oceny czynu Prokurator oparł się na zasadzie *in dubio pro libertate* i odmówił wszczęcia dochodzenia z powodu braku znamion czynu zabronionego.

Tymczasem wg skarżącego, teza Prokuratora o kolizji obowiązujących w Polsce norm prawnych w kwestii „uboju rytualnego” jest całkowicie błędna, a opisane w uzasadnieniu postanowienia niezgodności i wątpliwości biorą się wyłącznie z dokonanej przez Prokuratora dezinterpretacji norm prawa.

Prokurator wskazuje na rzekomą kolizję między:

kryminalizacją uboju zwierząt kręgowych w rzeźni, o ile dokonany został bez uprzedniego pozbawienia ich świadomości (art. 35 ust. 1 w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt),

a:

1) dopuszczeniem odstępstwa od ogłuszania zwierząt przed ubojem w art. 4 ust. 4 rozporządzenia Rady (WE) nr 1099/2009 z dnia 24.09.2009 r. w sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania,

oraz

2) prawem krajowym i międzynarodowym, gwarantującym wolności religijne w ogóle, a zwłaszcza art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej, który stanowi, że gminy te „dbają o ubój rytualny”.

Poniżej wskazujemy istotne błędy rozumowania Prokuratora, które doprowadziły do tezy o rzekomym konflikcie norm prawnych.

1. Odstępstwo od ogłuszania zawarte w art. 4 ust. 4 rozporządzenia Rady (WE) nr 1099/2009 z dnia 24.09.2009 r. w sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania

Prokurator błędnie zinterpretował zasadę tzw. „bezpośredniości” stosowania rozporządzeń Rady (WE) w Polsce. Z faktu, że rozporządzenie nr 1099/2009 stało się w dniu 01.01.2013 r. integralną częścią polskiego systemu prawnego, nie wynika, że wszystkie jego przepisy bezpośrednio kształtują prawa i obowiązki osób fizycznych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, zatem mogą być brane pod uwagę przy prawnokarnej ocenie ich czynów.

Adresatem szeregu przepisów rozporządzenia (zwłaszcza rozdziałów V, VI, VII) jest legislatywa i administracja państw członkowskich. Dotyczy to np. zawartych w rozporządzeniu nr 1099/2009 przepisów nakładających na państwa członkowskie obowiązek dokonania rozstrzygnięć lub ustanowienia krajowych norm, np. powołania organów nadzoru, zorganizowania wsparcia naukowego, ustanowienia sankcji karnych itd. W tych przypadkach „bezpośredniość” odnosi się do konkretnego skutku prawnego o jakim mowa w przepisie, nie tworzy natomiast wzorca obowiązującego wszystkich mieszkańców Unii Europejskiej.

Taki charakter, wynikający z ich treści, mają również przepisy art. 4 ust. 4 oraz art. 26 ust. 1 rozporządzenia. Ten pierwszy czyni wyjątek religijny (odstępstwo) od zasady ogłuszania zwierząt przed ubojem. Wytyczne do interpretacji tego przepisu zawarte są w motywie 18. preambuły rozporządzenia.

Wynika z nich jasno, że odstępstwo to jest kontynuacją odstępstwa przyznanego dyrektywą 93/119/WE, a więc normą adresowaną do legislatury i administracji krajów członkowskich. Stanowi ona, że wyjątek taki powinien być odpowiednio uregulowany w prawie krajowym.

Treść motywu 18. preambuły wskazuje też jasno, że zawarty w przepisie art. 4 ust. 4 rozporządzenia zwrot „w przypadku” nie odnosi się do sfery faktycznej, tj. ogółu zdarzeń ubijania zwierząt w Europie, lecz do sfery normatywnej, tj. różnorodnych „przypadków” krajowych rozwiązań prawnych i administracyjnych, stanowiących podstawę prowadzenia takiego uboju.

Sugerowanie przez Prokuratora, że przepis art. 4 ust. 4 rozporządzenia nr 1099/2009 legalizuje każdy faktyczny przypadek zaniechania ogłuszania zwierzęcia przed ubojem, w całej Europie, i tylko na tej podstawie, że powołano się na religię – jest absurdalną interpretacją tego przepisu.

W tym miejscu należy przywołać wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 27.06.2000 r. w sprawie Cha'are Shalom Ve Tsedek przeciwko Francji (skarga nr 27417/95), w którym zawarta jest teza, że nieuregulowany ubój rytualny jest niedopuszczalny oraz że, jeżeli ubój rytualny ma być wykonywany, musi być uregulowany przez organy władzy publicznej. Taka krajowa regulacja, jak każda dotycząca wyjątku od zasady, powinna być dostatecznie precyzyjna i powinna uwzględniać cel ustanowienia wyjątku, tj. potrzeby lokalnych wyznawców. Potrzeby te powinny być rozumiane jako suma faktycznych potrzeb osobistych, albowiem prawo wolności wyznania, które uzasadnia wyjątek, ma właśnie charakter prawa osobistego.

Niezależnie od prawa unijnego, Polska i Unia Europejska są także sygnatariuszami traktatu międzynarodowego, Europejskiej Konwencji o ochronie zwierząt przeznaczonych do uboju z dnia 10.05.1979 r. (CETS 102, Dz. U. 2008, nr 126, poz. 810). Artykuł 17 tej Konwencji, dotyczący wyjątków od ogłuszania zwierząt przed ubojem, należy rozumieć jako jedno z harmonijnych uregulowań tej sprawy w różnych źródłach szeroko pojętego prawa europejskiego. Przepis ten mówi wprost, że „*każda z Umawiających się Stron może zezwolić na stosowanie wyjątków dotyczących ogłuszania poprzedzającego ubój, w przypadku: uboju zgodnie z obyczajami religijnymi; (...)*”. Tak brzmiący przepis Konwencji każe interpretować unijne rozporządzenie obowiązujące w Polsce od dnia 01.01.2013 r. w ten sposób, że w kwestii odstępstw od ogłuszania gwarantuje ono wzajemną i równoprawną zgodę prawa krajowego i wchodzącego w życie rozporządzenia unijnego. Ponadto z brzmienia art. 17 Konwencji wynika, że prawo krajowe reguluje takie odstępstwo w pełnej skali, tj. może także całkowicie nie zezwolić na pewne lub na wszelkie odstępstwa.

Na gruncie samego rozporządzenia nr 1099/2009 gwarancję zgodności wyraża przepis art. 26 ust. 1, który dlatego musi być rozpatrywany nieodłącznie z przepisem art. 4 ust. 4. Przepis art. 26 ust. 1 przewiduje ograniczenie stosowania norm rozporządzenia w zakresie, w jakim ingerowałoby ono w

sferę już uregulowaną w prawie krajowym w sposób zapewniający dalej idącą ochronę zwierząt. Cel takiego samoograniczenia rozporządzenia na rzecz prawa krajowego jest oczywisty z punktu widzenia zasadniczych celów rozporządzenia. Służy ono wykluczeniu sytuacji, w której zastosowanie jednolitej normy europejskiej skutkowałoby obniżeniem poziomu ochrony zwierząt, obowiązującego dotąd w jakimś kraju członkowskim Unii.

Na marginesie warto tu wskazać, że w przypadku Polski, rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 09.09.2004 r., dopuszczające wyjątek religijny od zasady ogłuszenia przed ubojem, nie regulowało tego odstępstwa w wymagany sposób, gdyż nie reglamentowało go stosownie do jego celu. W związku z tym było sprzeczne nie tylko z polską ustawą – co orzekł Trybunał Konstytucyjny, ale także sprzeczne z prawem europejskim – co nie było już przedmiotem rozpoznania przez Trybunał.

Przeciwna prawu europejskiemu i podstawowym zasadom wykładni prawa jest też taka interpretacja, szeroko upowszechniana w 2012 r. przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, że przepis art. 4 ust. 4 rozporządzenia 1099/2009 obowiązuje w Polsce „bezpośrednio” w tym sensie, że wprost zastępuje krajową regulację odstępstwa całkowicie i nieuchronnie. Wedle takiej interpretacji, jakiegokolwiek zastosowanie art. 26 ust. 1 rozporządzenia byłoby zawsze bezskuteczne. Jak widać na przykładzie skarżonego postanowienia, dezinterpretująca propaganda Ministerstwa była skuteczna i przekonała nawet profesjonalnego oskarżyciela publicznego.

Jednak od dnia 01.01.2013 r. stan prawny w Polsce w tej kwestii nie może budzić wątpliwości. Przed tą datą, polski prawodawca nie skorzystał skutecznie z przewidzianej w art. 4 ust. 4 możliwości dopuszczenia i uregulowania odstępstwa od zasady ogłuszania, przez co utrzymał obowiązujący w Polsce od 2002 r., bezwzględny nakaz ogłuszania zwierząt w rzeźni. Dla jasności - deklaracja takiego stanu prawnego została zawarta w informacji przekazanej przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w dniu 27.12.2012 r. w imieniu państwa członkowskiego Unii, Komisji Europejskiej, zgodnie z wymaganiem zapisanym w art. 26 ust. 1 rozporządzenia.

W rezultacie, odstępstwo przewidziane w art. 4 ust. 4 rozporządzenia nr 1099/2009 nie ma obecnie w Polsce żadnego zastosowania, ani „bezpośredniego” ani „pośredniego”, pomimo, że rozporządzenie to jest częścią polskiego porządku prawnego. Obowiązuje bezwzględnie zasada z art. 4 ust. 1 rozporządzenia, mówiąca że *„zwierzęta są uśmiercane wyłącznie po uprzednim ogłuszeniu”* oraz równoznaczna z nią zasada zapisana w art. 34 ust. 1. polskiej ustawy o ochronie zwierząt, o tym, że *„zwierzę kregowe w ubojni może zostać uśmiercone tylko po uprzednim pozbawieniu świadomości”*. Na straży tej zasady stoi przepis art. 35 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt, penalizujący każdy przypadek uboju zwierzęcia kregowego w rzeźni, o ile nie został on poprzedzony całkowitym pozbawieniem zwierzęcia świadomości.

Należy więc stwierdzić, że kolizja przepisów prawa, na którą powołuje się Prokurator polegać by tu miała na kolizji przepisu karnego polskiej ustawy o ochronie zwierząt z przepisem unijnym, który jednak nie ma obecnie zastosowania w Polsce. Niezależnie od tego, przepis ten nie może dotyczyć sprawców czynów podlegających ocenie prawnokarnej, bo dotyczy on podjętych przez władze państwowe rozstrzygnięć, przewidzianych dla implementacji rozporządzenia.

2. Prawo gwarantujące wolności religijne oraz ustawa o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej

Prokurator błędnie zinterpretował prawo wolności religijnej, przez co doszedł do wniosku o rozbieżnościach w polskim systemie prawnym. W szczególności Prokurator nie odróżnił ograniczania wolności uzewnętrzniania religii od naruszania wolności religijnej. Utożsamienie tego pierwszego z tym drugim otwiera drogę do bardzo daleko idących wniosków, aż do zakwestionowania państwa świeckiego, a wraz z nim samej wolności religijnej.

Ograniczenie wolności uzewnętrzniania religii jest kanonem obowiązującego w Europie prawa, gwarantującego wolności osobiste, a wśród nich wolność sumienia i wyznania. Nie referując tu ogólnych, spójnych przepisów Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, Karty praw podstawowych Unii Europejskiej oraz Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, można wskazać, że najbardziej konkretnie o swobodzie uzewnętrzniania religii w Polsce mówi ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania. Zawarte w tej ustawie otwarte wyliczenie form uzewnętrzniania religii obejmuje m. in.:

- uczestniczenie w czynnościach i obrzędach religijnych (art. 2 pkt 2),
- wytwarzanie, nabywanie i posiadanie artykułów potrzebnych do przestrzegania regul religijnych (art. 2 pkt 9).

Swoboda tych i dowolnych innych form uzewnętrzniania wszelkich religii napotyka na ograniczenia wynikające wyłącznie z ustaw i tylko z konieczności ochrony bezpieczeństwa państwa, porządku publicznego, zdrowia, moralności lub wolności i praw innych osób.

Odnosząc się do zbiorowych, a nie tylko osobistych form uzewnętrzniania religii, ustawa o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej, nakłada na te gminy zobowiązanie do zbiorowego zaspokajania potrzeb religijnych, m. in. przez „dbanie o zaopatrzenie w kosztowną żywność, o stołówki i łaźnie rytualne oraz o ubój rytualny” (art. 9 ust. 2). Powołanie się przez Prokuratora na przepis mówiący o „uboju rytualnym”, jako kolidujący z prawem ochrony zwierząt, wymaga odniesienia się do jego kontekstu prawnego.

a) Ustawa o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej nie wyznacza sfery wolności religijnej w Polsce, a jedynie reguluje działanie podmiotu publicznego - konkretnego związku wyznaniowego. Tam, gdzie ustawa przewiduje szczególne uprawnienia tego podmiotu i jego członków, które stanowią *lex specialis* wobec licznych ustaw, są one zapisane w jednoznacznych sformułowaniach, takich jak np. „ma prawo...”, „nie podlega...”, itp. Dotyczy to sfery zawierania małżeństw, zwolnienia z pracy w dni świąteczne, służby wojskowej, prowadzenia szkół, a także licznych udogodnień fiskalnych i majątkowych.

b) Tym bardziej nie wyznaczają sfery wolności religijnej te przepisy ustawy, które wyrażają zobowiązania gmin wobec wyznawców do dbania o zaopatrzenie w kosztowną żywność i ubój rytualny. Z tak ogólnikowo sformułowanego zobowiązania w żaden sposób nie może wynikać podmiotowe uprawnienie gmin do uboju zwierząt wbrew ustawie, która ubój reguluje. Analogicznie jak z obligacji do zapewnienia swym członkom rytualnej łaźni lub stołówki nie wynika, że gminie wolno zbudować łaźnię wbrew prawu budowlanemu albo użytkować stołówkę wbrew przepisom przeciwpożarowym.

c) Przepis mówiący o „dbaniu o zaopatrzenie w kosztowną żywność (...) oraz o ubój rytualny” może być też interpretowany jako realizacja prawa do „wytwarzania, nabywania i posiadania artykułów potrzebnych do przestrzegania reguł religijnych”, o jakim mowa w art. 2 pkt 9 ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania.

Jednak z punktu widzenia prawnego, ubój zwierząt (tj. uśmiercenie zwierząt przeznaczonych do spożycia przez ludzi), może być traktowany jako wytwarzanie artykułów (rzeczy) tylko od momentu pozbawienia zwierzęcia zdolności do odczuwania cierpienia (tj. pozbawienia świadomości - ogluszenia). Zwierzę jako takie, czyli żywe, nie jest bowiem rzeczą, lecz ma szczególny status prawny istoty zdolnej do odczuwania cierpienia (art. 1 ustawy o ochronie zwierząt). Zatem dopiero pozbawienie go tej zdolności czyni zeń rzecz, czyli surowiec, z którego można wytwarzać artykuły służące zaspokojeniu potrzeb ludzi.

O ile więc prawo do uboju rytualnego opiera na przepisie prawa o wytwarzaniu artykułów religijnych, to ten szczególny charakter uboju nie może wyłączać czynności nakazanej prawem przed ubojem. Może zaś obejmować dowolne czynności, które nie są regulowane prawem o ochronie zwierząt (w tym zwłaszcza prawem o ochronie zwierząt podczas uboju) i nie są z nim sprzeczne, a posiadają znaczenie religijne, czyniące ubój „rytualnym”. Tak rozumiany ubój rytualny nie jest zakazany w Polsce, a na świecie jest praktykowany przez znaczną część islamu, a także niektóre grupy wyznawców judaizmu (choć te akurat nie w Polsce).

Inaczej mówiąc, szczególny status prawny zwierząt sprawia, że wyjątek od ogluszania przed ubojem może pojawić się wyłącznie na gruncie prawa ochrony zwierząt (czyli tak jak to przewiduje

rozporządzenie nr 1099/2009, a także przewidywała polska ustawa o ochronie zwierząt w jej brzmieniu do 2002 r.), i nie da się z tego wyjątku wywieść żadnego prawa, które ten status pomija i mówi o samym uboju. W tej sytuacji, ustawowe zobowiązanie gmin żydowskich do „dbania o ubój rytualny” nie jest ani przepisem szczególnym, ani kolidującym z wyrażonym *expressis verbis* w ustawie o ochronie zwierząt zakazem uboju bez uprzedniego pozbawienia świadomości.

d) Biorąc pod uwagę, że prawo religijne może rozumieć pojęcie uboju szerzej niż pojęcie uboju w rozumieniu prawa świeckiego, tzn. łączy rytualny charakter z zaniechaniem czynności nakazanej przed ubojem, to wykonywanie tak rozumianego uboju rytualnego jest obecnie w Polsce zakazane ustawą. Zatem i „dbanie” o taki ubój nie może aktualnie oznaczać nic więcej jak dążenie do zmiany prawa świeckiego. Najwłaściwszą po temu drogą byłby wniosek gmin żydowskich do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie, że bezwzględny, ustawowy nakaz ogłuszania przed ubojem wykracza poza dyspozycję art. 53 ust. 5 Konstytucji o ustawowym ograniczaniu uzewnętrzniania religii.

Odnosząc się na koniec do sposobu argumentacji, uzasadniającej odmowę wszczęcia postępowania, nie sposób nie wytknąć Prokuratorowi rażącego nadużycia interpretacji, gdy dowodzi, że ubój rytualny w Polsce został ustawą o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich „uznany” za element wyznania mojżeszowego, którego „swoboda w Polsce jest zagwarantowana”, z czego miałyby z kolei wprost wynikać uprawnienie do uboju bez ogłuszania (bo sama ta religia tak rozumie ten rytuał), a to z kolei miałyby rodzić kolizję z ustawą o ochronie zwierząt.

Tak ogólnikowy wywód jest żenujący, gdy pochodzi od profesjonalisty i oskarżyciela publicznego. Wszak Rzeczpospolita Polska ani nie cenzuruje „elementów” żadnych religii, ani też nie wydaje żadnym religiom koncesji „swobodnego działania”, z których można by z kolei domniemywać szczególnych uprawnień. Wolność religijna w Polsce jest powszechnym, podstawowym prawem osobistym, a prawo jakiegokolwiek uzewnętrzniania dowolnej religii ograniczone jest wyłącznie ustawami. Dlatego dowolne „uzewnętrznienia” powinny być badane obiektywnie i oceniane ściśle w kategoriach prawa świeckiego. Ich religijne znaczenia pozostają wewnętrzną, autonomiczną sprawą samych tych religii, więc ani nie podlegają ocenie, ani nie wiążą organów państwa.

Reasumując, stwierdzić należy, że teza Prokuratora o braku w polskim systemie prawnym „jednoznacznego zakazu uboju bez ogłuszania” z powodu „sprzecznych norm” jest całkowicie bezzasadna i mija się z prawdą. Tym samym nie może służyć za uzasadnienie odmowy wszczęcia postępowania w sprawie przedmiotowego wydarzenia w Tykocinie.